

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 146 (1565) — Rzeszów, wtorek 22 czerwca 1954 r.

Szybko i sprawnie przeprowadzimy akcję żniwno-omłotową

ZMP-owcy z sanockiego POM wzywają do współzawodnictwa koło ZMP w POM Przemysł

W sanockim POM odbyło się zebranie młodzieżowe zorganizowane przez koło ZMP, na którym dokonano oceny udziału młodzieży POM w kampanii wiosennej. Organizacja ZMP sanockiego POM w kampanii tej wychowała szereg młodych przodowników pracy takich jak Czesław Golem, który osiągnął przeciętnie 270 proc. normy, Wojciech Sawicki 200 proc. normy i wielu innych. Brygada traktorowa Tadeusza Szudlika zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie wykonując normę w 133 proc., zaoszczędzając równocześnie 321 kg paliwa. Brygada ta otrzymała proporzec złotowy ZW ZMP w Rzeszowie oraz 550 zł nagrody.

Pod koniec zebrania młodzież ZMP-owska sanockiego POM podjęła z okazji 10-lecia Polski Ludowej cenne zobowiązania produkcyjne.

Zakończenie obrad XII sesji Rady Kultury i Sztuki

STALINOGROD (PAP). W Stalinogrodzie zakończyła dwudniowe obrady XII sesja Rady Kultury i Sztuki, poświęcona zagadnieniom ruchu amatorskiego.

Podsumowując dyskusję, minister W. Sokorski stwierdził iż obrady XII sesji Rady Kultury i Sztuki przyczynią się do mobilizacji i skoordynowania działalności wszystkich czynników odpowiedzialnych i związanych z ruchem amatorskim.

W naszym województwie pojawił się groźny szkodnik - stonka ziemniaczana

Lotem błyskawicy obiegła ta wieść całą gromadę Wola Wielka. Dotarła bardzo szybko do gminy — do powiatu nawet. W przeciągu doby ognisko stonki ziemniaczanej zostało całkowicie zlikwidowane. Chłopi z gromady Wola Wielka (gmina Lipsko, pow. Lubaczów), w której została wykryta stonka ziemniaczana, nie schodzili z pól w tym dniu. Każdą lodygę, niemal każdy liść ziemniaczany na swoim polu obejrzeliby bardzo dokładnie. Sprawdzali czy przypadkowo w ich ziemniakach nie zagnieździła się też stonka.

Fakt wykrycia stonki przez Władysława Kudybę w czasie indywidualnej lustracji swojego pola jest aż nadto wymowny. Świadczy on o tym, że w powiecie lubaczowskim nie przywiązywali chłopci dużej wagi do walki ze stonką ziemniaczaną a lustrację pól uważali za marnowanie czasu i dla tego niezbyt chętnie spieszyli przeglądać pola podczas pierwszej i drugiej lustracji. Dopiero gdy na polu Władysława Kudyby pojawił się ten groźny szkodnik, w gromadzie zrobił się popłoch. Nie trzeba już było agitować chłopów do przejrzenia pól — pospieszyli sami. Szkoda, że dopiero wtedy zrozumieli jak ważnym zagadnieniem jest lustracja pól ziemniaczanych, że do tej pory nie wzięli masowo udziału w przeglądzie pól w obowiązujących terminach.

Podobne stanowisko jeżeli chodzi o zagadnienie walki ze stonką ziemniaczaną zajmuje wielu chłopów, a co gorsza wielu sołtysów, pełnomocników gminnych i powiatowych którzy są odpowiedzialni za walkę z tym groźnym szkodnikiem. W powiecie rzeszowskim np. trzy gromady — Zwiężca, Boguchwała i Raclawówka nie zorganizowały pierwszej lustracji. (Ciąg dalszy na str. 2)

Przez ich realizację pragną młodzieżowcy sprawniej i szybciej przeprowadzić akcję żniwno-omłotową. Zetemowcy zobowiązali się:

◆ Akcję żniwno-omłotową ukończyć na 3 dni przed terminem, zaoszczędzając przy tym 1000 kg paliwa.

◆ Mechanicy rejonowi dokonają przeglądu 2 ciągników marki „Zetor” nie odbierając na tę pracę kart pracy.

◆ Brygada remontowa pracująca przy snopowalarkach w terminie do 25 bm, wyremontuje dodatkowo snopowalarkę przeznaczoną do kasacji.

Inne zobowiązania zetemowców sanockiego POM: zorganizowanie spotkania z młodzieżą wiejską z gminy Romańczyna, a w dniu 11. VII br. wspólnie z Zarządem Powiatowym ZMP w Sanoku zorganizowanie zlotu młodzieżowego w sanockim POM. Ponadto wszyscy członkowie koła ZMP przepracują po 6 godzin każdy w gospodarstwie przyzwołkowym przy motocyklu ziemniaków i plewieniu upraw polowych.

Podjęli też zobowiązania koła ZMP sanockiego POM wyzwać do podjęcia podobnych zobowiązań koło ZMP w POM Przemysł. Wzywają również o podpisaniu umowy o współzawodnictwo celem zdobycia proporcja przewodniego Zarządu Głównego ZMP.

Jan Kurowski
koresp.

Ponad 600 milionów osób liczy ludność Chin

PEKIN (PAP). Dnia 19 czerwca odbyło się posiedzenie Centralnej Ludowej Rady Rządowej, na którym referat o wynikach wyborów do terenowych zgromadzeń przedstawił ludowych wygłosił sekretarz centralnej komisji wyborczej Chińskiej Republiki Ludowej Den Siao-pln. Mówca stwierdził, że wybory do terenowych zgromadzeń przedstawieli ludowych zostały

Umowa handlowa z państwem Izrael

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 bm. podpisana została w Warszawie umowa handlowa między Polską Rzeczpospolitą Ludową, a państwem Izrael.

Polska dostarczać będzie do Izraela maszyny i urządzenia przemysłowe, artykuły włókiennicze, chemikalia, farmaceutyki, cukier, sól i różne artykuły przemysłu rolno-spożywczego.

Z Izraela otrzymamy fosforyty oraz szereg artykułów konsumpcyjnych m. in. pomarańcze, cytryny, obuwie, zegarki, pończochy nylonowe, żyłki i in.

Wiertacze z PGN w Sanoku i metalowcy z Glinika Mariampolskiego wykonali półroczne plany

Zalogi wiertnicze Zakładu Terenowego Przedsiębiorstwa Geologicznego Przemysłu Naftowego w Sanoku meldują: „Plan pierwszego półrocza 1954 r. wykonaliśmy w dniu 17 czerwca tj. na 13 dni przed terminem w 100,4 proc., skracając równocześnie realizację zobowiązania o 4 dni.

Zaloga Fabryki Maszyn w Gliniku Mariampolskim dzięki rytmicznie wykonywanym planom miesięcznym, w dniu 19 czerwca wykonała zadania produkcyjne, zaplanowane na I-sze półrocze 1954 r.

Rząd Gwatemali kontroluje całkowicie sytuację

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times” ogłosił wywiad, udzielony korespondentowi tego dziennika przez ministra spraw zagranicznych Gwatemali — Toriello.

„Wewnętrzny front Gwatemali — oświadczył m. in. min. Toriello jest całkowicie jednolity. Armia popiera rząd. Popierają go także robotnicy i chłopcy”.

Toriello zakomunikował, że dnia 19 czerwca w czasie bombardowania stolicy Gwatemali 9 osób odniosło rany, a jedno dziecko zostało zabite. Obecnie samoloty ostrzeliwały również Puerto-Barrios. Port ten — powiedział minister spraw zagranicznych Gwatemali — znajduje się nadal w naszych rękach. Kontrolujemy sytuację całkowicie — oświadczył w zakończeniu Toriello.

pomyślnie zakończone prawie w całym kraju. Według danych centralnej komisji wyborczej, we wszystkich 214.798 okręgach wyborczych zarejestrowano 323.809.684 osoby uprawnione do głosowania, co stanowi 97,18 proc. całej ludności w wieku od lat 18, zamieszkującej te okręgi. W głosowaniu wzięło udział 278.093.100 osób, tj. 85,88 proc. wszystkich wyborców.

Jednocześnie z wyborami dokonano powszechnego spisu ludności Chin. Według danych organizacji, które zajmowały się przeprowadzeniem spisu, stan ludności Chin w dniu 30 czerwca 1953 roku wynosił 601.912.371 osób

Adam Cuber mianowany ambasadorem PRL w Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Adama Cubera ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Czechosłowackiej.

Pogrzeb tow. Modzelewskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 21 czerwca 1954 roku odbył się w Warszawie pogrzeb Zygmunta Modzelewskiego, członka KC PZPR, członka Rady Państwa, członka Prezydium PAN, rektora Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR.

O godzinie 12-tej do sali kolumnowej Rady Państwa, gdzie znajduje się trumna ze zwłokami Zygmunta Modzelewskiego przybyli: sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Wokół podwyższenia, na którym spoczywa trumna, zgromadzili się bliscy współpracownicy zmarłego, jego współtowarzysze pracy i walki, ludzie nauki, wykładowcy i słuchacze Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR oraz słuchacze szkół partyjnych. Obecni są pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR z całego kraju. Następuje moment wyprawienia zwłok na cmentarz. Wśród głębokiej ciszy rusza kondukt żałobny.

Na cmentarzu wojskowym na Powązkach zgromadzili się liczne, rzesze społeczeństwa stolicy, delegacje zakładów pracy z pocztami sztandarowymi organizacji partyjnych, delegacje uczelni i szkół stołecznych, ludzie pracy z różnych dzielnic miasta, żołnierze.

Przy dźwiękach marsza żałobnego główną aleją cmentarną ciągnie kondukt żałobny.

Trumnę noszą na ramionach najbliżsi współpracownicy Zygmunta Modzelewskiego i jego wychowankowie — pracownicy nauki i słuchacze Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR.

Za trumną postępuje rodzina zmarłego, kierownicy partii i rządu z I sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, liczni współto-

warzysze pracy i walki Zygmunta Modzelewskiego.

Przed trumną niesione są

Przemówienie tow. Al. Zawadzkiego

Towarzysze i obywatele! Zegnamy dziś niezapomnianego towarzysza naszych walk i zwycięstw przedwcześnie zgasłego niezłomnego bojownika proletariackiej idei socjalizmu, jednego z najbardziej zasłużonych i utalentowanych ludowców Polskiej Ludowej.

Z 54 lat swego życia Zygmunta Modzelewskiego 37 lat poświęcił walce o socjalizm. Jako siedemnastoletni młodzieniec stanął pod sztandarami Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy — rewolucyjnej partii polskiego proletariatu. Odtąd niezmiennie, na wszystkich posterunkach, na które kierował go partia, służył wielkiej idei komunizmu, sprawie klasy robotniczej, której był wiernym synem.

Działacz Komunistycznej Partii Polski, z jej ramienia pełniący odpowiedzialne funkcje w ruchu związkowym i spółdzielczym, członek Centralnego Wydziału Zawodowego KPP i jej redakcji centralnej, kierownik obwodu śląsko-dąbrowskiego KPP — tow. Modzelewski wnosił w każdą zleconą mu pracę cały zapał, hart i oddanie komunisty.

Znały go cełe więzienne Lublina, Częstochowy, Warszawy, Krakowa. Ale za każdym razem powracał do szeregu walczących, ożywiony niezłomną wiarą w zwycięstwo sprawy robotniczej.

Znalazł się na emigracji we Francji, Zygmunta Modzelewskiego stało w szeregach francuskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, rozwijał wśród polskiej emigracji robotniczej szeroką działalność w duchu braterskiej solidarności z robotnikami francuskimi. Zyskuje sobie miłość Polonii, przyjaźń i szacunek francuskich towarzyszy. Pracuje jako sekretarz Centralnej Sekcji Polskiej przy KC Komunistycznej Partii Francji. Na konferencji KPF w Lyonie wybrany zostaje członkiem jej Komitetu Centralnego.

Po katastrofie wrześniowej, kiedy naród polski znalazł się pod okrutną okupacją hitlerowską — Zygmunta Modzelewskiego jest w Związku Radzieckim wśród tych polskich patriotów i demokratów, którym nieomylnie drogowskaz nauki marksizmu-leninizmu oraz długoletnie doświadczenie polityczne wyznacza jedyną drogę wiodącą niezawodnie do odbudowania niepodległości ojczyzny drogą oparcia walki narodo-wyzwoleńczej i społecznej o sojusz ze Związkiem Radzieckim. Nikt z nas, którzyśmy wtedy brali udział w pracy Związku Patriotów Polskich, w budowaniu polskich sił zbrojnych w ZSRR — nie zapomni wkładu, jaki w to dzieło wniósł jasny i niekilly umysł, znajomość spraw i ludzi oraz głęboki

dziesiątki wieńców: wieńce od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów, Wojska Polskiego, Prezydium Akademii Nauk, wieńce od organizacji politycznych i społecznych, instytucji, uczelni, zakładów pracy i szkół. Niesione są wieńce od ambasady ZSRR i szeregu przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych w Polsce.

Dalej — las czerwonych (Dokończenie na str. 3)

Komunikat Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego

W dniu 22. VI. 1954 r. o godz. 14-tej w KW w sali kolumnowej odbędzie się odczyt lektora KC z ekonomii politycznej na temat: „Działanie podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu — ogólny kryzys kapitalizmu”.

W tym samym dniu o godz. 14-tej w KW świetlica III p. odbędzie się odczyt z polskiego ruchu robotniczego na temat: „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna i jej przemłowe znaczenie dla narodu polskiego”.

W odczytach poza członkami grup samokształcenia winien wziąć udział aktyw wojewódzki, kierownicy seminarium z miasta i powiatu, oraz obowiązkowo wykładowcy kół studiowania historii polskiego ruchu robotniczego i wykładowcy z ekonomii politycznej z terenu miasta Rzeszowa.



Przy planowaniu trzeba myśleć

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Sanoku prowadzi m. in. również budownictwo studzien. Tak jak wszędzie tak i w tym przedsiębiorstwie praca oparta jest na planach. Plan to wszystko — mówi kierownictwo przedsiębiorstwa. I dlatego nie patrz na to, że np. w Olszanie pow. Lesko jest pod dostatkiem studzien RKRW-M buduje nowe studnie. Niektórzy chłopcy mówią, że niedługo na jedno gospodarstwo przypadą będzie 4 (cztery) studnie. Plan to żelazne prawo. Ale może by tak kierownicy z RKRW-M w Sanoku przy planowaniu wzięli pod uwagę również potrzeby i nie rzucali pieniędzy w studnie.

Ludmir.

Obowiązkowe dostawy są prawem którego łamać bezkarnie nie wolno

Ślimacze tempo dostaw w powiecie jasielskim

Bardzo opieszale przebiega realizacja obowiązkowych dostaw w powiecie jasielskim. Zadna z gmin tego powiatu nie wykonuje nawet w połowie swych planów. Wszystkie plany okresowe: dzienne, miesięczne czy kwartalne są stale zalamywane, co poważnie zagraża wykonawstwu planu rocznego.

Po ukaraniu — mleko znalazło się

Władza ludowa docenia każdy wysiłek obywateli szanuje i nagradza dobrze wypełniających określone prawem obowiązki. Ale w państwie naszym nie ma miejsca dla pasyżów chcących oszukiwać całe społeczeństwo. O tym muszą pamiętać usiłujący wykryć się „sianem” od obowiązkowych dostaw.

Większość zobowiązanych do planowej dostawy mleka z gromady Kaczorowy (gmina Jasło II), dłuższy czas opieszale realizowała dostawę. Na czele ich kroczył Jan Gubernat i Franciszek Wojnarowicz. Mleko płynęło, lecz... na spekulację.

Sprawiedliwie wymierzona kara Gubernatowi i Wojnarowiczowi po 500 zł odwróciła nurt tej rzeki. Obydwoj dostarczają obecnie do zlewni po 20 l mleka dziennie. Z przestrogi wyciągnęli właściwy wniosek inni. Gromada plan podciągnęła do góry.

Przełom na lepsze, podobnie, jak w gromadzie Kaczorowy, musi nastąpić we wszystkich gromadach powiatu jasielskiego. Nastąpi on tym szybciej, im prędzej powiatowe czynniki (Prezydium PRN, Kolegium Orzekające, Pow. Prokuratura, Pow. Pełnomocnik MS, PZMlecz), skrupulatnie przeanalizują dotychczasową swą pracę, wyciągając słuszne, wymagające praktycznego zastosowania wnioski. Nie wystarczy mówić, że gdzieś tam jest źle, lecz trzeba zlu przeciwdziałać stanowczo. Niedobra, gdy kończy się na stwierdzeniu, że dany delegat albo zlewniarz słabo pracuje. Trzeba tym ludziom udzielić pomocy.

Sprawa napaści na Gwatemalę w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W dniu 20 czerwca odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane na wniosek delegata rządu Gwatemali w ONZ Eduardo Castillo Arriola w związku z wtargnięciem na terytorium Gwatemali oddziałów zbrojnych z Hondurasu.

Przedstawiciel Gwatemali stwierdził, że rząd jego powiadomił już organizację państw amerykańskich, że nie zgadza się z tym, aby sprawa agresji przeciwko Gwatemali rozpatrywana była przez tę organizację. Jednakże mimo powyższego oświadczenia delegata Gwatemali, przedstawiciele Brazylii i Kolumbii zgłosili wspólny projekt rezolucji, w którym proponują przekazanie sprawy Gwatemali do rozpatrzenia „organizacji panamerykańskiej”.

Przedstawiciel Francji poparł projekt rezolucji Kolumbii i Brazylii oraz zaproponował poprawkę, która przewiduje, że Rada Bezpieczeństwa wezwie do natychmiastowego zaprzestania wszelkich działań wojennych w Gwatemali oraz zaapeluje do wszystkich członków ONZ, aby nie udzielali pomocy akcji mogącej przedłużyć rozlew krwi.

Delegaci Stanów Zjednoczonych, Anglii, Turcji, Nowej Zelandii, Brazylii i Kolumbii oraz obecni na posiedzeniu delegaci Hondurasu i Nikaragui wypowiedzieli się na rzecz projektu brazylijsko-kolumbijskiego.

Przedstawiciel ZSRR S. Carapkin wystąpił przeciwko projektowi rezolucji brazylijsko-kolumbijskiej.

Projekt brazylijsko-kolumbijski — oświadczył Carapkin — proponuje przekazanie problemu agresji przeciwko Gwatemali do rozpatrzenia „organizacji panamerykańskiej”. Wiemy wszyscy, że siły agresywne znajdują się już na terytorium Gwatemali i podczas, gdy będziemy przekazywali omawianą sprawę „organizacji panamerykańskiej”, podczas gdy będzie ona omawiała ten problem — Gwatemala może już być zdławiona. Jak wiadomo, takie mocarstwo jak Stany Zjednoczone gotowe jest podjąć kroki, aby ten plan urzeczywistnić.

Po przemówieniu Carapki-

na zabrał głos przedstawiciel USA Lodge, który oświadczył, że przedstawiciel radziecki zamierza zastosować „veto”, co — jego zdaniem — świadczy o istnieniu „szczególnych planów” Związku Radzieckiego wobec półkuli zachodniej. Lodge, tracąc panowanie nad sobą, zażądał, aby Związek Radziecki „trzymał się z daleka” od półkuli zachodniej.

Przedstawiciel ZSRR Carapkin odpowiadając na tę na paść Lodge'a wskazał, iż przedstawiciel USA stosuje zwykle mu metody, aby sprawdzić Radę z drogi zmierzającej do rozwiązania podstawowego problemu. Na członka ONZ — powiedział Carapkin — dokonano zbrojnej napaści, zorganizowanej, sprowokowanej i kierowanej

Zagraniczni architekci zwiedzili Śląsk i Wybrzeże

WARSZAWA (PAP). 21 bm. w drugim dniu podróży po Polsce pierwsza z grup zagranicznych uczestników międzynarodowego spotkania architektów bawiąca na Wybrzeżu zwiedziła budowy i porty Gdyni i Gdańska, druga zaś grupa bawiąca na południu kraju zwiedziła zabytki Krakowa.

W godzinach wieczornych zagraniczni goście opuścili Wybrzeże, udając się na Śląsk.

W tym samym dniu druga grupa gości zagranicznych zwiedziła Kraków. Przed rozpoczęciem spaceru po mieście goście zapoznali się z planami rozbudowy miasta. Po zwiedzeniu Barbakanu wycieczka udała się na rynek, zwiedziła kościół Mariacki, Sukiennice, następnie odwiedzili obecnie gmach Collegium Maius oraz liczne kościoły i zabytkowe gmachy.

W godzinach popołudniowych wycieczka uczestników międzynarodowego spotkania architektów zwiedziła Zamek Wawelski.

Wspaniała architektura Wawelu jak również innych zabytków Krakowa, a zwłaszcza nieśmiertelne dzieło Stwosza wywarły na uczestnikach wycieczki duże wrażenie.

przez Stany Zjednoczone. Dlaczego Związek Radziecki bierze udział w omawianiu tego problemu, powinno być zupełnie jasne dla p. Lodge'a. Bez względu na to, gdzie dokonano agresji — na półkuli zachodniej czy wschodniej — agresja jest agresją i należy jej położyć kres.

W dalszym ciągu posiedzenia odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji brazylijsko-kolumbijskiej z poprawką zgłoszoną przez delegację francuską. Przedstawiciel ZSRR głosował przeciwko projektowi brazylijsko-kolumbijskiemu z poprawką delegacji francuskiej i w związku z tym projekt ten został odrzucony.

Po głosowaniu przedstawiciel Francji Hoppenot zgłosił następujący projekt rezolucji:

Rada Bezpieczeństwa wzywa do natychmiastowego położenia kresu wszelkiej akcji mogącej doprowadzić do rozlewu krwi w Gwatemali, i wzywa wszystkich członków ONZ, aby powstrzymali się, zgodnie z duchem Karty, od udzielania pomocy tego rodzaju akcji.

Powyższy projekt rezolucji został uchwalony jednogłośnie przez Radę Bezpieczeństwa. Niektórzy członkowie Rady Bezpieczeństwa, w tym przedstawiciel USA, uzasadniają swe stanowisko, usiłując umniejszyć znaczenie uchwalonej rezolucji oraz oświadczyli, że jej uchwalenie w najmniejszej mierze nie wyklucza rozpatrzenia sprawy Gwatemali przez „organizację panamerykańską”.

Święto lotnictwa radzieckiego wspaniałym pokazem kunsztu pilotów i doskonałości sprzętu lotniczego

MOSKWA (PAP). 20 czerwca naród radziecki uroczysto obchodził tradycyjne święto — Dzień Lotnictwa ZSRR.

Od wczesnych godzin rannych setki tysięcy mieszkańców Moskwy zebrali się na lotnisku tuszyńskim odświętnie udekorowanym czerwonymi sztandarami, flagami oraz emblematami Wszechzwiązkowego Towarzystwa Współpracy z Armią, Lotnictwem i Marynarką (DOSAAF).

O godzinie 12 w południe

Nowy nacisk USA na Francję

PARYŻ (PAP). Dzienniki paryskie ogłosiły tekst listu prezydenta Stanów Zjednoczonych Eisenhowera do prezydenta republiki francuskiej Rene Coty. W liście tym prezydent Eisenhower stwierdza, że Stany Zjednoczone in teresują się nadal sprawą Indochin, oraz powtarza swą poprzednią propozycję w sprawie „wspólnej obrony tego rejonu”. Prezydent Eisenhower wyraża także nadzieję, że w Europie „słży zbrojne poszczególnych państw” będą zjednoczone (tj., że będzie utworzona tzw. „europejska wspólnota obronna”), oraz gotowość rozpoczęcia rokowań z nowym rzędem francuskim.

Jak podkreśla dziennik „Humanite”, list prezydenta Stanów Zjednoczonych jest nową próbą wywarcia presji na Francję w celu zmuszenia jej do ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” oraz do kontynuowania i do rozszerzenia wojny w Indochinach.

Dziennik „Liberation” również podkreśla, że w swym liście Eisenhower wyraża presję na Francję, chcąc zmusić ją do ratyfikowania układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Dziennik „Aurore” pisze, że uzyskanie przez Mendes-France'a upoważnienia Zgromadzenia Narodowego do sformowania nowego gabinetu wywołało w Waszyngtonie zdziwienie graniczące w niektórych kołach z konsternacją.

W Waszyngtonie — pisze dalej „Aurore” — przyzwyczajono się do tego, że mi-

mo częstych zmian rządów we Francji, francuska polityka zagraniczna zmienia się niewiele, pozostając proamerykańską... Tymczasem mimo zapewnień młodego przywódcy radykałów Mendes-France'a, że pozostanie wierny sojuszm z zachodnim, z tamtej strony Atlantyku obawiają się, że będzie on realizował własne koncepcje, zarówno jeśli chodzi o politykę w Europie, jak i o politykę w Indochinach.

NOWY JORK (PAP). Jak donosił Waszyngtonu Agencja United Press powołując się na koła zazwyczaj dobrze poinformowane, w kołach tych oświadczają, że list prezydenta Eisenhowera do prezydenta republiki francuskiej ma posłużyć za „wyraźne ostrzeżenie, iż Francja nie może dalej zwlekać z ratyfikacją układu o europejskiej wspólnocie obronnej i z przyjęciem proponowanej przez Stany Zjednoczone wspólnej obrony w Azji południowo-wschodniej”, jeśli chce liczyć na „pomoc”, jakiej udziela jej w chwili obecnej rząd amerykański.

W naszym województwie pojawił się groźny szkodnik - stonka ziemniaczana

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stracji pól. Dopiero gdy zarządono ponownie lustracje, chłopi wyszli na pola ziemniaczane. Nie będzie nas chyba dziwił ten lekceważący stosunek chłopów tych gromad do walki ze stonką, skoro orientujemy się, że Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie odsuwa zagadnienie walki ze stonką na plan dalszy, a sam pełnomocnik do walki ze stonką ob. Rzeszuko nie raczył wysłać do wszystkich gmin opiekunów.

W Zespole PGR Olszanica (pow. Lesko) dyrektor Mieczysław Steciwko nie chce słuchać nawet o stonkach. Starszy agronom tegoż zespołu pełniący funkcję pełnomocnika do walki ze stonką ziemniaczaną — Janusz Michalski, aby się nie przemęczać zbytnio, urządził się bardzo wygodnie. Sprawy ochrony roślin (chodzi tu również o stonkę) zostawił młodszemu agronomowi. W gruncie rzeczy w zespole tym sprawa walki ze stonką zupełnie „leży”. Nie poświęca się również wiele uwagi temu zagadnieniu w Zjednoczeniu PGR Sanok.

Ten naprawdę karygodny stosunek do tak ważnego zagadnienia, jakim jest walka ze stonką ziemniaczaną, powinien ulec i to w jak najkrótszym czasie zmianie. Sołtysi na wsi, gminni i powiatowi pełnomocnicy muszą wreszcie zrozumieć, że walka ze stonką jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Zwracamy więc uwagę sołtysom, pełnomocnikom do walki ze stonką i opiekunom gminnym, by dobrze przygotowali przyszłą lustrację pól ziemniaczanych, która odbędzie się w dniach 29 i 30 bm. W lustracjach tych we własnym interesie muszą wziąć chłopom masowo udział. Na przykładzie Wolf Wielkiej widzimy, że sprawa walki ze stonką i lustracji pól nie wolno lekceważyć — tym bardziej, że znaleziono ją w naszym województwie. (eb)

Przygotowania wojenne w Syjamie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że rząd Syjamu na polecenie Stanów Zjednoczonych, wymaga przygotowania wojenne.

Agencja Associated Press donosi, że ambasador USA w Syjamie Donovan, udał się do Waszyngtonu, gdzie omawia sprawę przybycia do Stanów Zjednoczonych syjamskiej misji wojskowej.

Do Bangkoku wyjedzie amerykańska misja wojskowa, która będzie współpracowała z władzami syjamskimi przy rozbudowie syjamskich sił zbrojnych.

Amerykańska agresja w Gwatemali

Fruit Company” i stojącym za nim rządem USA, a mianem Gwatemalę.

Wściekłość amerykańskich imperialistów doszła jednak do zenitu dopiero wówczas, gdy w wyniku wyborów przeprowadzonych w 1950 roku prezydentem Gwatemali został Jacobo Arbenz, polityk burżuazyjny, lecz stojący na gruncie prawa Gwatemali do niezależnego bytu.

Pod naciskiem mas ludowych Gwatemali rząd Arbenza przystąpił do realizowania pewnych reform społecznych, a w tym również reformy rolnej w wyniku której rozdzielono między chłopów 93 tys. ha gruntów należących do „United Fruit Company” placąc zresztą amerykańskiej spółce odpowiednio odszkodowanie.

Waszyngton postanowił bronić interesów grupki kapitalistów. Wstępem była odbyta przed paru miesiącami w Caracas X konferencja panamerykańska. Na konferencji tej minister spraw zagranicznych USA John Foster Dulles — notabene akcjonariusz „United Fruit” — wbrew sprzeciwom dwóch wielkich krajów Ameryki Łacińskiej — Argentyny i Meksyku narzucił uczestnikom obrad rezolucję „antykomunistyczną”.

Co ma piernek do wiatraka — spyta czytelnik. Otóż ma. Rezolucja „antykomunistyczna” miała, w myśl intencji jej autorów, stworzyć podstawy dla ingerencji USA w wewnętrzne sprawy krajów Ameryki Łacińskiej, a w danym wypadku w

sprawy Gwatemali. Rząd Arbenza jest wprawdzie rządem gwatemalskiej burżuazji narodowej, ale nie prostszego jak oskarżyc go o komunizm, jak oskarżył go o „zagrożenie” innym państwem Ameryki Łacińskiej np. sąsiadującemu Hondurasowi i w ten sposób znaleźć pretekst do jawnej interwencji. Te cele rezolucji „antykomunistycznej” zdemaskował w Caracas minister spraw zagranicznych Gwatemali, Toriello, stwierdzając wręcz, że rezolucja „antykomunistyczna” stanowić będzie „próba zdławienia wszelkiego przejawu niezawisłości narodowej i gospodarczej”.

Ocena ministra Toriello znalazła pełne potwierdzenie w wydarzeniach ostatnich dni. Wydarzenia te zostały poprzedzone dzięki naganką Waszyngtonu przeciwko Gwatemali, którą „oskarżono” o rzykome sprowadzanie broni z krajów „za żelazną kurtyną”, jak gdyby suwerenne państwo nie miało prawa sprowadzać broni dla wyposażenia swej armii. Następnie zostały podpisane układy wojskowe pomiędzy USA, a Hondurasem i Nikaragwą. Z kolei USA dostarczyły poważnych ilości broni obom tym krajom oraz próbowały zmontować wspólną interwencję wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej przeciw Gwatemali. Ale tu amerykańscy awanturnicy wojenni natrafili na poważne trudności z wazywaniem, że rządem krajów Ameryki Łacińskiej nie uśmiechało się

przystąpienie do wojny w imię bananowych interesów władców USA.

Zdenerwowany postawą swych „sojuszników” Dulles, oświadczył nie owijając w bawełnę, że „jeśli próby kolektywnych działań przeciwko Gwatemali nie odniosą skutku to Stany Zjednoczone same podejmą interwencję”.

Jak to bywa w zwyczajnie amerykańskich agresorów nie wystąpił oni pod flagą USA. Przed czterema laty „W Korei firmowali oni swą napaść na ONZ, dziś firmują napaść w Gwatemali sztydem paru zdrajców narodu gwatemalskiego, mających swą siedzibę w Hondurasie.

Napadając na Gwatemalę amerykańscy imperialiści chcą upiec dwie pieczenie przy jednym wojennym ogniu: zmusić do bezwzględnej uległości naród gwatemalski, a jednocześnie zastraszyć inne narody Ameryki Łacińskiej, wskazując im, co czekałoby je, gdyby próbowały zerwać pęta monopolistycznej niewoli.

Lud Gwatemali porwał za broń, by odeprzeć agresora. W jego bohaterstwie walce towarzyszą mu gorące uczucia wszystkich narodów, które w brutalnej agresji przeciwko narodowi gwatemalskiemu widzą całą zbrodnię imperializmu.

Narody świata z oburzeniem piętnują haniebną agresję imperialistów. Narody świata, a wraz z nimi naród polski udzielają w tych trudnych dniach narodowi Gwatemali, który podjął walkę o swą wolność, pełnego moralnego poparcia.

miejsca na trybunie Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czołowa zajął, owoywnie witani przez zebranych przywódcy partii komunistycznej i kierownicy rządu radzieckiego.

Rozlegają się dźwięki fanfary, zapowiadające początek deflady powietrznej. Orkiestra gra hymn państwowy Związku Radzieckiego. Grzmiały artyleryjskie salwy honorowe. Wysoko nad głowami zgromadzonych ukazują się samoloty — poczty sztandarowe. Nad pierwszym samolotem powiewa flaga z portretami Lenina i Stalina. Za nim harmonijnie posuwają się w powietrzu samoloty z flagami wojskowych sił powietrznych ZSRR i DOSAAF. Na 16 dalszych samolotach widnieją państwowe flagi republik związkowych, symbolizujące niezłomną przyjaźń narodów Związku Radzieckiego.

Następnie rozpoczyna się pokaz ewolucji lotniczych. Pilot lotnictwa sportowego wykonują w powietrzu figury wyższego pilotażu.

Widzowie z entuzjazmem śledzą popisy akrobacyjne.

Rozpoczyna się druga część pokazu. Z zachwytem śledzą widzowie lot samolotów myśliwskich i bombardowców o napędzie odrzutowym, pilotowanych przez lotników Armii Radzieckiej.

Na lotnisku rozlegają się oklaski. Lot grupowy przy tak kolosalnej szybkości, jaką rozwijała samoloty o napędzie odrzutowym, wymaga od lotników doskonałego opowania techniki pilotażu i wielkiej wytrzymałości fizycznej.

Trzecia część pokazu: nad głowami widzów płynie eskadra śmigłowców. Lecz one wolno, spokojnie, zawiąsane nieruchomo nad lotniskiem i po chwili jednocześnie opuszczają się na ziemię. Z ich kabin wyładowują się oddziały desantowe z działami i ciagnikami samochodowymi.

Pokaz lotniczy w Tuszyńie był wspaniałą demonstracją doskonałości radzieckiej techniki lotniczej, wysokiego kunsztu lotników i spadochroniarzy.

Pogrzeb tow. Zygmunta Modzelewskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sztandarów. Idą poczty sztandarowe Komitetu Centralnego PZPR, komitetów Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, Zarządu Głównego ZMP, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, poczty sztandarowe organizacji politycznych i społecznych, liczne poczty sztandarowe organizacji partyjnych z zakładów pracy.

Na purpurowych, aksamiłnych poduszkach — insygnia najwyższych odznaczeń państwowych nadanych Zygmuntowi Modzelewskiemu za wybitne zasługi położone w długoletniej walce w szeregach rewolucyjnego ruchu robotniczego i w budownictwie Polskiej Ludowej. Wśród odznaczeń — najwyższe: order „Budowniczych Polskiej Ludowej” oraz białe odznaczenia, które nadane zostały Zygmuntowi Modzelewskiemu za jego wkład w organizowanie ludowego Wojska Polskiego.

Cała, długa aleja cmentarna idzie olbrzymi kondukt żałobny.

Nad otwartą mogiłą w Alei Zasłużonych wśród głębokiej ciszy i skupienia zgromadzonych przemawia przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR Aleksander Zawadzki.

W imieniu pracowników nauki żegna zmarłego marszałek Sejmu PRL, prezes Polskiej A-

kademii Nauk, prof. Jan Dembowski.

Kompania honorowa Wojska Polskiego prezentuje broń. Or-

Przemówienie prof. J. Dembowskiego

Z głębokim wzruszeniem i żalem żegnam w imieniu polskich pracowników nauki profesora doktora Zygmunta Modzelewskiego, drogiego koleżę zgasłego w pełni sił twórczych i owocnej pracy dla postępu i rozkwitu nauki polskiej.

Zygmunt Modzelewski był wzorem naukowca nowatora, wroga rutyny, uczonego patrioty, głęboko rozumiejącego nowe zadania nauki w służbie narodu, działacza, który z zapałem i mądrą wagą umiał wcielać w życie idee nowoczesnej nauki, tak ważnego czynnika w budowie socjalizmu.

Modzelewski nie był gabinetowym uczonym. Pasję poznawczą, zmysł krytyczny i badawczy, talent pisarski i gruntowną wiedzę społeczną-historyczną, podbudowane głęboko opanowaną metodologią marksizmu-leninizmu, łączył z doświadczeniem działacza rewolucyjnego i działacza państwowego Polskiej Ludowej, oddanego sprawie wyzwolenia mas pracujących, sprawie walki o sprawiedliwy ustroj. Niezłomna zasadnicza postawa idgowa i uczciwość intelektu

ka, która go cechowała w pracy naukowej, była wyrazem silnego i pięknego charakteru tego wybitnego patrioty i internacjonalisty, który nie zlamany sanacyjnym więzieniem zawsze pozostawał wierny idei i sprawie. Rektor Modzelewski był komunistą i wniósł do nauki nowe, piękne i cenne wartości, jak przystoi wybitnemu przedstawicielowi tego wielkiego ruchu. Jego osobista praca naukowa była dla wielu wzorem wdrażania do praktyki badawczej metod materializmu dialektycznego i historycznego. To dawało jego interpretacjom stosunków społecznych szczególną celność, zdolność bezwzględnej trafiania w sedno problemu, w sposób nowy i oryginalny, a prosty i przekonywujący.

Jego studia o problematyce politycznej i społecznej doby najnowszej, studia o Komunie Paryskiej, o podłożu społecznym rozwoju nauki renesansowej, o stalinowskim wkładzie w rozwój marksizmu i wiele innych zachowały trwałą wartość w nauce.

Hojnie obdzielał innych swym doświadczeniem metodologicznym. Tym bardziej zaś umiał skupić wokół siebie uczniów, że miał szerokie zainteresowania, dzięki ogromnej kulturze humanistycznej potrafił pracować twórczo i oryginalnie w wielu dziedzinach, w stosunku do kultur różnych epok i krajów. Jednak pietyzm dla postępowych tradycji kulturalnych łączył się z krytycyzmem w stosunku do wszystkiego co obumarłe w nauce i co przeszkadza jej rozwojowi. Modzelewski był mistrzem krytyki naukowawczej, pozostawił nam piękne przykłady słusznego pojmowania zasady, że walka mniemania jest ważnym czynnikiem postępu nauki.

Akademik Modzelewski, wszechstronny jako humani-

Zygmunta Modzelewskiego złożona zostaje w grobowcu. Grobowiec pokrywa się wieńcami, kwiatami i zielenią.

sta, imponował szerokością swych zainteresowań i swojej wiedzy. Z jego współudziałem powstawały nowe formy organizacyjne nauki polskiej. Był pionierem zasad planowości i zespółowości prac badawczych, przewyższenia stanu rozproszenia badań. Uczył wykorzystywać doświadczenia przodującej nauki radzieckiej i postępowej nauki świata, które śledził pilnie, zawsze pozostając na poziomie najnowszych sporów i dyskusji. Jeden z pierwszych trafnie stawiał przed naukowcami zadanie współdziałania z racjonalizatorami i chłopami nowatorami, uogólniania doświadczeń produkcji, będącej źródłem nowej problematyki naukowej.

Akademik Modzelewski był znakomitym wychowawcą i pedagogiem. Rozumiał, że nowa funkcja nauki w ustroju socjalistycznym wymaga nowej ludowej inteligencji, walczył o pracowników nauki, wyrosłych z mas robotniczych i chłopskich.

Te dążenia przesycały jego wielostronną działalność. Był badaczem i publicystą, członkiem rzeczywistym PAN i członkiem jej Prezydium, rektorem Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR, współtwórcą wielkich sesji problemowych, przewodniczącym Komitetu Historii Nauki, współredaktorem „Nauki Polskiej” i współpracownikiem wielu innych poczynających naukowców, wydawnictw, książek i czasopism.

Jego praca, ideowość i rozum, jego sprawiedliwy i przyjazny stosunek do ludzi zyskały mu szacunek i serca współtowarzyszy walki, licznych uczonych i szerokich kół społeczeństwa.

Cześć jego pamięci.

Obrady sztokholmskiej konferencji na rzecz osłabienia napięcia międzynarodowego

SZTOKHOLM (PAP). W Sztokholmie opublikowano komunikat z posiedzenia międzynarodowej konferencji na rzecz osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych odbytego 20 czerwca. Przewodniczył deputowany do parlamentu, członek kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej R. Lombardi. Pierwszy zabrał głos delegat japoński profesor uniwersytetu tokijskiego Jositaro Hirano. Broń atomowa — oświadczył on — jest groźbą dla ludzkości zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny. Stawiamy ona groźbę dla suwerenności narodowej i niezawisłości wszystkich narodów, narusza normy wolności żegluga na pełnym morzu.

Prof. Hirano mówił dalej o militaryzacji Japonii i o rozszerzeniu sieci baz amerykańskich w jego kraju. Baz tych istnieje obecnie w Japonii 850.

W zakończeniu mówca stwierdził:

1. Żądamy, aby pięć wielkich mocarstw oraz pozostałe kraje doprowadziły do zakazu produkcji i gromadzenia zapasów broni masowej zagłady.

2. Wzywamy wszystkie organizacje i poszczególne osoby zainteresowane w obronie pokoju, aby doprowadziły do wyrażenia zgody swych rządów na urzeczywistnienie takiego zakazu.

3. Domagamy się, aby rząd każdego kraju opublikował dane dotyczące energii atomowej i aby przyczynił się do wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych, gdy tylko broń atomowa zostanie zakazana.

4. Żądamy utworzenia międzynarodowej organizacji, która by badała sprawę bezpieczeństwa ludności Wysp Marshalla oraz równocześnie analizowała choroby spowodowane przez eksperymenty na Bikini i zrzucające bomby na miasto Hiroszimę i Nagasaki.

5. Pragniemy również zwrócić się do uczonych wszystkich krajów, aby eksperci i lekarze rozpatrzyli ten problem i w ten sposób przyczynili się do utrzymania pokoju na całym świecie.

Były profesor uniwersytetu ateńskiego Angelos Angelopoulos wskazał, iż głównymi przyczynami napięcia między narodowego są wciąż zbrojeń i wojenny charakter ekonomiki amerykańskiej.

Kwaker amerykański Johnson, który uczestniczy w konferencji w charakterze obserwatora oświadczył, że nie winy organizatorów konferencji wśród jej uczestników brak przedstawicieli niektórych — jak się wyraził — „grup niekomunistycznych, które działają na rzecz pokoju w wielu krajach, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych”.

Członek rady stanów parlamentu Indii z ramienia Partii Kongresowej, przewodniczący koreańskiej komisji ONZ w latach 1949—1950, dr Anap Sing, nawołując do sytuacji w Korei, podkreślił, że niektóre mocarstwa nie chcą udzielić pomocy w politycznym zjednoczeniu tego kraju. Anap Sing zażądał uznania Chińskiej Republiki Ludowej.

Członek Izby Gmin, lebanu rzysta Silvormann podkreślił konieczność redukcji wydatków na cele wojenne oraz konieczność podniesienia poziomu życia narodów krajów zacofanych.

Ostatnim mówcą na posiedzeniu w dniu 20 bm. był b. minister meksykański generał Heriberto Jara. Mówca nawołał do sytuacji w Gwatemali.

Otwarcie IV Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 bm. w gmachu Zachęty w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie IV Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki.

Na uroczystość przybyli członkowie rządu, członkowie Komitetu Centralnego PZPR oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego.

Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego.

Otwarcia wystawy dokonał minister kultury i sztuki — Włodzimierz Sokorski.

Przemówienie tow. Al. Zawadzkiego

(Dokończenie ze str. 1)

zyc z ogółem uczonych polskich, wzbudzać w nich zrozumienie i zapał dla udziału nauki polskiej w budownictwie socjalistycznym, był budowniczym Frontu Narodowego na tym niesłychanie ważnym odcinku naszego życia.

Przedwczesna śmierć tow. Zygmunta Modzelewskiego pozostawia bolesną lukę w naszych szeregach.

Odszedł od nas działacz partyjny i państwowy dużej skali. Odszedł od nas wybitny człowiek — taki człowiek, jaki wyrosnąć może tyl

ko w walce o wielką idee. Odszedł od nas jeden z żelaznej gwardii tych, którzy przez szereg dziesięcioleci nieśli przed polską klasą robotniczą, przed masami ludowymi Polski dumnie wzniesiony czerwony sztandar komunizmu.

Odszedł od nas żołnierz klasy robotniczej — w chwili, gdy sprawa, o którą walczył, święci zwycięsko swe pierwsze 10-lecie, gdy pod sztandarem, którego był jednym z chorążych, skupił się naród polski.

Ochodząc od nas na zawsze, pozostawiasz nam po sobie, tow. Zygmuncie, rzecz cenną i niezatartą — wzór życia bojownika-komunisty, działacza partyjnego i państwowego — do ostatniej chwili życia, do ostatniego tchu wiernego sprawie swej klasy i swej ojczyzny.

Chylimy czoło przed Twoją trumną, towarzyszu tyłu walk, przeżyć i trudów, pograżeń w głębokim żalu. Pamiętaj o Tobie — będzie żyła wśród nas, wśród ludzi pracy wnoszących gmach Polskiej Socjalistycznej, będzie nam towarzyszyła w dalszych walkach i zmaganiach o coraz lepszy byt i szczęście naszego narodu.

Żegnaj drogi niezapomniany nasz towarzyszu Zygmuncie.

Wietnamska Armia Ludowa zajęła ważny punkt strategiczny

PEKIN (PAP). Wietnamska Agencja Prasowa podaje, że oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej w dniu 16 czerwca zajęły ważny pod względem strategicznym węzeł komunikacyjny — miasto Vietri, położone w prowincji Fu To o 80 kilometrów na północny zachód od Hanoi. Wraz z oddziałami ludowymi do miasta przybyli przedstawiciele komitetu wojskowo-administracyjnego prowincji Fu To.

Francuzi wysłali z południowego Patet Lao 7 pułk zmortyzowany korpusem ekspedycyjnego dla osłony odwrotu oddziałów francuskich cofających się spod Vietri.

NAD POLSKIM MORZEM

Ludzie morza obchodzą swoje święto, a wraz z nimi obchodzi „Dni Morza” — cały naród polski, który rozumie znaczenie gospodarki morskiej w życiu wywołanej ojczyzny.

Wbrew narodowi

Jakże daleko posunęliśmy się naprzód w ciągu dziewięciu lat gospodarzenia nad Bałtykiem, jakże różni się nasza gospodarka morska od burżuazyjnej gospodarki, służącej obcym, nienarodowym interesom. Burżuazja polska zdradzała interesy narodu szczególnie na rzecz reakcyjnych Niemiec. Nie potrafiła zabezpieczyć słusznym praw Polski do swych ziem. Dążąc do zaboru Ukrainy i Białorusi burżuazja ustępowała przed naciskiem

junkierstwa i skazała Polskę na t. zw. „dostęp do morza” przez korytarz, na „dostęp do morza” pozbawiony portu.

Burżuazja, chcąc ukryć przed narodem swą zdradę oraz zależność polskiej gospodarki morskiej od wielkich rekinów monopolistycznych — mamili społeczeństwo tromtadacją o koloniach. Przepisując sobie wielkie osiągnięcia polskich mas pracujących — zbudowanie miasta i portu Gdyni — burżuazja starała się ukryć fakt, że zbudowanie tego słusznego portu było koniecznością wobec jej zdrady, wobec pozostawienia kapitalistom niemieckim naturalnego portu przy ujściu Wisły — polskiego Gdańska. Nie miała ona śmiałości przyznać, że już po zbudowaniu — Gdynia służyła nie interesom polskim, ale obcym kapitalistom, dla których była wygodną bramą, kędy się wywoziło bogactwa polskie niemoliernie rabowane przez zagranicznych wyzyskiwaczy.

W służbie Polski

Klasą, która zrozumiała interesy narodu polskiego na morzu, zrozumiała znaczenie gospodarki morskiej — była polska klasa robotnicza ze swą rewolucyjną partią na czele. Nie rozumiała go szlachta, która w podobnych na wschodzie szukała urzeczywistnienia awanturnych aspiracji. Nie rozumiała go burżuazja. Pod przewodnictwem polskiej klasy robotniczej naród nasz wrócił na prastare ziemie piastowskie. Wywalczył szeroki dostęp do morza. Dziewięć lat gospodarujemy na 500-kilometrowym brzegu morskim. Mamy dziś dużą flotę handlową, która stale się rozwija. Polska banderą dobrze jest znana na morzach i portach całego świata.

Stale rozwijamy morskie linie komunikacyjne, zwiększamy sprawność techniczną statków, które skracają postoje w portach, osiągając coraz lepsze rezultaty w pracy przeladunkowej. Miliony ton towarów przewożą nasze statki.

Wielki teren pracy

Rozwój naszej floty handlowej opiera się o potężne zaplecze własnych stoczni wyposażonych w najnowszą technikę; własnego przemysłu okrętowego, którego Polska kapitalistyczna nigdy nie posiadała. Gdańsk, Gdynia, Szczecin — trzy wielkie stocznie okrętowe wypuszczają nowoczesne jednostki pełno-morskie: rudowęglowce, drobnicowce, trawlerzy itd., których projekty opracowywane są przez naukowców polskich, a wykonanie leży w rękach polskich stoczniovców.

Zagospodarowuje się jednocześnie całe Wybrzeże. Kipi pracowite życie od Swinoujścia po Gdańsk. Rybolowstwo morskie zrobiło wielki krok naprzód w porównaniu do okresu przedwojennego.

Połowy ryb morskich zwiększyły się w porównaniu z naj lepszym w połowy ryb rakiem 1938 — siedmiokrotnie. Czterokrotnie zwiększono połowy ryb morskich w 1953 roku w porównaniu z rakiem 1946.

O naszych sukcesach morskich decydują ludzie, którzy z całą ofiarnością służą naszemu budownictwu. Dumni jesteśmy z wszystkich pracowników morza, którzy codziennym swym trudem wzmacniają siłę naszego państwa.

Sprawa całego narodu

Gospodarka morska jest organiczną częścią gospodarki

narodowej. Nie mogłaby osiągnąć swoich dzisiejszych sukcesów, gdyby nie było stali i maszyn dla budowy statków, kutrów, sprzętu mechanicznego dla wyposażenia w urządzenia stoczni i portów. To właśnie rozbudowany ciężki przemysł socjalistyczny, zabezpieczający wzrost gospodarki morskiej, to wysoki poziom nauki i szkolnictwa zabezpieczający rozwijającą się gospodarkę morską w kadry, w wysokokwalifikowanych pracowników morza.

Poważne zadania postawił II Zjazd przed ludźmi morza.

Marynarze i budowniczowie okrętów, robotnicy portowi i rybacy nie będą szczędzić sił, ażeby urzeczywistnić wskazania partii i wnieść w ten sposób swój wkład w ogólnonarodową walkę o podniesienie poziomu życia całego narodu

Obrońcą trudu naszego nad morzem, obrońcą naszego pokojowego budownictwa — jest Polska Marynarka Wojenna. Szkolona na radzieckich wzorach, czujnie strzeże granic ojczyzny, wierna sprawie socjalizmu. Aby już nigdy działał hitlerowski „Schleswig Holsteinów” nie grmiały nad Bałtykiem, aby nie powtórzyły się krwawe dni Oksywii i Westerplatte.

W „Dniach Morza” naród polski, pod przewodnictwem swej partii, śle nad Bałtyk z kopalni i fabryk, ze szkół i instytucji, z miast i wsi, swoje serdeczne pozdrowienia. Śle ludziami morza swe serdeczne życzenia owoconej pracy w służbie budującej socjalizm ojczyzny. Wyżej, wyżej wnieśmy banderę pokoju nad polskim morzem!

B. T.

Wiadomości sportowe

PAWŁOWSKI CZWARTY

LUKSEMBURG (PAP). W turnieju indywidualnym szabli o mistrzostwo świata zwyciężył Węgier Karvati — 7 zw. przed Kowacem — 5 zwycięstw i Barczelini — 4 zwycięstwa (oba Węgry). Polak Pawłowski zajął czwarte miejsce mając 4 zwycięstwa, jednak gorszy stosunek trafień.

Turniej zakończył się po północy.

WĘGRY — BRAZYLIA W CIWIERCFINALE MISTRZOSTW ŚWIATA

BERNO (PAP). W poniedziałek rano losowanie ćwierćfinałów piłkarskich mistrzostw świata było wydarzeniem szeroko komentowanym w kołach piłkarskich. Los zetknął bowiem już w ćwierćfinale dwóch najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego: Węgry i Brazylię. Większość fachowców oceniła to jako właściwy finał mistrzostw.

W pozostałych ćwierćfinałach los zetknął następujących przeciwników: Urugwaj — Anglia,

Jugosławia — Niemcy zach. lub Turcja i Austria — Włochy lub Szwajcaria.

Przeciwników Austrii i Jugosławii wyłonią dodatkowe mecze w środę 23 bm.: w Zurichu Turcja — Niemcy zach. i w Bazylei Włochy — Szwajcaria.

DALSZE ZWYCIĘSTWA SZACHISTÓW RADZIECKICH W MECZU Z USA

NOWY JORK (PAP). W dogrywkach drugiej rundy meczu szachowego ZSRR — USA uzyskano następujące wyniki: Bronsztajn (ZSRR) zwyciężył Denker (USA), Heller zremisował z Horwitzem, Keres (ZSRR) wygrał z Pavey (USA), Tajmanow (ZSRR) przegrał z Evansem (USA). Partia Kotow — R. Byrne została ponownie odłożona.

Po dwóch rundach (przy jednej partii odłożonej) prowadzi Związek Radziecki 10,5:4,5.

DWA REKORDY ŚWIATA USTANAWIA AUSTRALIJCYZK LANDY

HELSINKI (PAP). Na zawodach w Helsinkach Australij-

czyk Landy pobit dwa rekordy świata — na 1500 m i na 1 milę. Na dystansie 1500 m Landy uzyskał 3:41,8 poprawiając poprzedni rekord, ustanowiony w 1944 roku w Goeteborgu, przez Szweda Haega o 1,2 sek.

Dystans 1 mil (1609 m) Landy przebiegł w 3:58,0. Poprzedni rekord na tym dystansie należał do Banistera.

NOWE ZWYCIĘSTWO SŁIWI

PRAGA (PAP). Do zakończenia międzynarodowego turnieju szachowego w Marjańskich Łąkach pozostały jeszcze cztery rundy. W XV rundzie Sliwa pokonał Koskinea (Finlandia) Pachman wygrał z Olafsonem, a Basyouni (Egipt) z Barczą (Węgry). Pozostałe partie odłożono.

Po piętnastu rundach prowadzi nadal Pachman (CSR) 12 pkt przed Szabo (Węgry) — 11 (1) pkt. i Sliwa 10,5 pkt. Następne miejsca zajmują Stahlberg (Szwecja) — 9 (1) pkt. Olafson (Islandia) — 9 pkt. i Kluger (Węgry) — 8,5 (1) pkt.

Halina Czerny-Stefańska koncertuje dzisiaj w Łańcucie

W dniu dzisiejszym na dziedzińcu Muzeum w Łańcucie o godz. 20-tej odbędzie się Koncert Chopinowski w wykonaniu doskonałej pianistki polskiej Haliny Czerny - Stefańskiej.

Konkurs-Plebiscyt

Tą drogą wyrażają uznanie dla kucharza W. Wesolowskiego pracownicy Spółdzielni Zegarmistrzowskiej. Wiadomość o przedłużeniu naszego Konkursu-Plebiscytu przyjęli konsumenci rzeszowskich zakładów żywienia z pełnym zadowoleniem. Świadczą o tym nadesłane listy i wypowiedzi naszych Czytelników.

Konsumenci RZSG darzą w dalszym ciągu największą „sympatią” kierownika „Jutrzenki” — T. Szeligę, który obecnie wydaje się największym faworytem do tytułu najlepszego kierownika RZ. ZG. Ostatnio wpłynęła również wypowiedź ob. M. M., który wyróżnia kierowniczkę „Zacisza” — Józefę Popi-Jakowską za jej energię i wiozącą pracę w prowadzeniu zakładu zwanego dotychczas knajpą. Wymienia on również kelnerkę tego zakładu Jadwigę Lemańską i Stanisławę Szurę oraz szefa kuchni Olę Nowak, które zasługują na wyróżnienie.

Wśród kucharzy dalsze głosy konkursowe otrzymali J. Hopajło z „Hotelowej” i W. Wesolowski z „Popularnej”. O tym ostatnim z pełnym uznaniem wyrażają się pracownicy Spółdzielni Zegarmistrzowskiej przy ul. 3 Maja.

Ob. J. S. z Rzeszowa pisze: „Za najlepszego kelnera uważam Michała Skrobacza z „Jutrzenki”, który jest najmłodszym i najprzejmlejszym, szybko obsługującym kelnerem”.

W dalszym ciągu do tytułu najlepszego kucharza i kelnera pretenduje po kilku kandydatów. Ponieważ Konkurs-Plebiscyt trwał będzie do 10 lipca, nie wiadomo kto otrzyma te zaszczytne tytuły.

O miłą rozrywkę po pracy (głos w dyskusji)

Nie chcemy być oderwani od tego co się tworzy...

„W związku z otwartą w dniu 26 maja dyskusją nad rozrywkami kulturalnymi pragnę podzielić się moimi myślniami, w czym tę rozrywkę chciałabym znaleźć. Będę chyba wyrazić, że myśli wielu moich koleżanek i kolegów, gdy napisze o tym, że w Rzeszowie chcielibyśmy mieć „wlecorki”, (względnie „poranki”) poświęcone literaturze pięknej, a szczególnie poezji. Nasza literatura jest przecież taka piękna i tak ją wszyscy kochamy.

Z takich imprez wiele wniośności młodzieży szkolna. A my, do niedawna uczniowie nie chcemy być oderwani od tego co się tworzy. Oprócz naprawdę bardzo przyjemnej rozrywki jest dużo pożytku, bo słowo słyszane bezpośrednio łatwiej trafia do przekonania niż czytanie. Bo przecież nie można siedzieć obojętnie, gdy np. Teresa Szmigiel recytuje wiersz zdaje się „Mariensztackie szaleństwo” (nie słyszałam dokładnie tytułu, gdyż konferansjer imprezy za bawowej w dniu 22. V. w Domu Kultury nie mógł przedyktować publiczności). To wielka szkoda — są ludzie i to niestety młodzi, którzy mają dziwny kult kleiszka i piłkackich ryków, bo tego nie można nazwać śpiewem.

Tych ludzi trzeba wychować, trzeba odciągnąć od wódki, a wzbudzić w nich zainteresowanie kulturą, sztuką. Ogromne zadanie spada tu na ZMP, jako organizację, mającą wpływ na całą młodzież.

A teraz gdyby ktoś spytał — kogo chciałabym widzieć jako wykonawców. Odpowiedziałabym zupełnie szczerze — przede wszystkim artystów Państw. Teatru Ziemi Rzeszowskiej, którzy może nawet o tym nie wiedzą jak bardzo są lubiani i bliscy młodzieży rzeszowskiej, jak bardzo jesteśmy z nich dumni. Mówimy o nich, cieszymy się ich sukcesami, chodzimy na każdą sztukę, uważamy zespół Państw. Teatru Ziemi Rzeszowskiej za zespół naszych utalentowanych przyjaciół.

Organizowaniem takich im

prez mógłby się zająć WDK, któremu na pewno nie było by trudno wyłonić sekcję recytatorską.

I jeszcze coś na temat zabaw. Taniec, to również ulubiona moja rozrywka. Ale w zakresie tego pojęcia nie wchodzi jakieś konwulsyjne drgawki, czując do tego wstręt, pogardę, sama nie wiem jak to określić. Dlatego jako członek ZMP apeluję do moich koleżanek i kolegów, żeby za brał się aktywnie do walki z wypaczeniem tańca, do walki z ohydny, ośmieszającym stylem bikiniarskim. Powtarzam słowa autora pierwszego artykułu dyskusyjnego, że ważnym środkiem walki jest nauka tańca. Trzeba nauczyć młodzież dobrze tańczyć. Trzeba ją na uczyć odczuwać piękno walców straussowskiego i żywość melodii i rytmu naszej polki i oberka.

Tak się ustarło, że właściwie mało jest takich, którzy walczyli tańcząc prawidłowo, zmieniono go na tan-

go i to często tańczone po bikiniarsku. Uważają, że walczyk jest już niemodny i nie jest wcale ładny. Dla tych mam taką radę: jeżeli będą kiedyś na zabawie i usłyszą melodię np. „Nad pięknym modrym Dunajem” w wykonaniu dobrej orkiestry (nie może tu być mowy o „mordercach muzyki”, którzy wprawdzie mają przed sobą nuty, ale patrzą na nie jak ślepi na kolory a są niestety i takie orkiestry w Rzeszowie) niech spróbują tańczyć „na okrągło” i przynajmniej na chwilę oczy.

A o wrażeniach i o tym czy już podoba im się walczyk powiedzą w naszej dyskusji”.

Stanisława Styczyńska

Jest to jeden z pierwszych i cennych głosów w naszej dyskusji. Wierzymy, że podobnie myślał inni, dlatego oczekujemy od nich wypowiedzi. Dziwnie, że do tej pory nie wypowiedział się aktywnie w Rzeszowie.

Coś dla PKS-u

Z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy, komunikacja autobusowa na trasie Rzeszów — Borek — Rzeszów uległa całkowitemu „rozkładowi”.

Do rzadkości należy obecnie, aby autobus (samochód ciężarowy) odjechał lub przyjechał do Rzeszowa punktualnie.

Jako przykład podaję: w dniu 7 bm. autobus zamiast na godz. 6,15 przyjechał do Rzeszowa na 7,55, zaś w poprzednim dniu przyjechał do piero o godz. 8,55. Tak samo opóźnione są odjazdy z Rzeszowa.

Ponieważ większa część osób dojeżdżających wspomnianym autobusem rozpoczyna pracę o godz. 7-mej, dlatego spóźnienia do pracy nie należą do rzadkości.

Kilkakrotnie interwencje u dyżurnego ruchu pozostały

C. Joniec

Ze sportu

Reprezentanci woj. rzeszowskiego wyjeżdżają na Centralną Spartakiadę SKS do Poznania

W rzeszowskim Aeroklubie

Tempo latania w rzeszowskim Aeroklubie LPZ ani na moment nie słabnie. Sukcesy, jakie nasi sportowi piloci osiągają są wynikiem stosowania z coraz większym rozmachem nowych metod pracy, nowych doświadczeń. Przyszły spadochroniarze, piloci i szybowcnicy wykonują loty ćwiczebne i skoki spadochronowe. Uczą ich doświadczeni instruktorzy: Porada Przepióra, Burakiewicz i Barchol. Niektórzy spośród instruktorów, to przecież wychowankowie rzeszowskiego klubu.

Wielkim uznaniem u przyszłych pilotów cieszy się kierownik Aeroklubu LPZ Kowalewski i instruktor wyszkolenia Antoni Schabowski, pod kierunkiem którego wykonywane są loty i skoki. Jest to pilot samolotowy I klasy, posiadający na swym koncie Złotą Odznakę z dwoma diamentami.

Bardzo znamennym faktem jest to, że większość spośród najmłodszych członków klubu, to modelarze budujący jeszcze teraz w wolnych chwilach modele. Tak np. pilot Felician Kawała zbudował model szybowca własnej konstrukcji. Bardzo dobrze zorganizowane są treningi, oparte na zasadzie wzajemnej pomocy. „Silniejszy” pomaga „słabszym”, starsi — młodszym.

Do nowego sezonu szybowcowego przystąpił członkowie rzeszowskiego Aeroklubu z wielką ochotą, gdyż do swojej dyspozycji otrzymali nowy sprzęt szybowcowy. Obok „tamtegorocznych” samolotów szybowcowych i silnikowych stoją w hangarze — „Jaskółka”, „Bocian”, „Jastrząb” i „Mucha”. Każdy samolot jest przed startem skrupulatnie przeglądany przez szefa mechaników Sobienia, któremu dzielnie sekundują — Sala, Gałęza, Nalepa oraz Gancarz. Wala Pren.

ZGUBIONĄ legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczne w Rzeszowie na nazwisko Myśliwiec Maria można odebrać w dziale miejskim naszej redakcji Plac Stalina 1.

Wystawa fotograficzna w II-lacie TPD

W dniu 17 bm. została otwarta wystawa prac Szkolnego Kółka Fotografów przy szkole 11-letniej TPD w Rzeszowie. Jest to pierwsza w naszym województwie wystawa fotograficzna prac uczniów Liceum Ogólnokształcącego. Obejmuje ona dział fotografii portretowej, dział

2-letniej działalności kółka pokazuje ponad 80 prac bezbłędnych technicznie i poprawnych pod względem kompozycji. Wystawa mieści się w budynku szkolnym przy ul. Turkienicza 22 i czynna będzie do dnia 28 czerwca w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 18.



fotografii rodzajowej — obrazującej życie szkoły, fotografii przyrodniczej oraz kilka zdjęć krajoznawczych.

Osobną grupę stanowią zdjęcia instruktora kółka prof. Zdzisława Jankowskiego. Widzimy w niej prace nagrodzone i wyróżnione na konkursach fotograficznych jak prace pt. „Przyjaciele”, „Cisza”, „Gazetka szkolna”, „Poranek w lesie” i „W jesieni”.

Obecna wystawa — dorobek 2-letniej działalności kółka pokazuje ponad 80 prac bezbłędnych technicznie i poprawnych pod względem kompozycji. Wystawa mieści się w budynku szkolnym przy ul. Turkienicza 22 i czynna będzie do dnia 28 czerwca w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 18.

Występ „Artosu”

W dniu wczorajszym w Teatr Ziemi Rzeszowskiej wystąpił zespół krakowski „Artosu”. z programem pt. „Śmiech nie grzech”. Tym razem występ krakowskich artystów nie wzbudził w Rzeszowie dużego zainteresowania.

Wczorajsza impreza „Artosu” nie stała na poziomie, jakiego oczekiwano z szumnych zapowiedzi i nie dorównała występom organizowanym dotychczas przez „Artos”.

Jeżeli w zespole zasłużył ktoś na wyróżnienie to Zygmunt Miłkowski (piosenki), T. Waremski (zwłaszcza z monolog B. Brzezińskiego) i konferansjer Aleksander Biel ski.

Sportowcy nasi wyjeżdżają do Poznania w dniu 23 bm. przygotowują się do osiągnięcia jak najlepszych wyników, prowadząc przez 3 dni ćwiczenia pod kierownictwem 10-osobowej kadry trenerów. Ważne jest to, że wśród sportowców reprezentantów naszego województwa znajdują się prawie wyłącznie przodownicy nauki, którzy potrafią godzić naukę z zajęciami sportowymi.

Do przodowników nauki wśród ekipy reprezentantów należą: Tadeusz Nowakowski z Liceum Męskiego w Rzeszowie, Zofia Skrzyńska z Liceum Ogólnokształcącego w Tarnobrzegu i szereg innych.

R. Dyrda

Ogłoszenia drobne

Zguby

CHRUŚCINKA Helena zamieszkała Rzeszów, zgubiła kwit komisowy MHD Nr 3 — Rzeszów. G. 245

Unieważnienie

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczątkę o brzmieniu: Chrzan Henryk — lekarz med. G. 243

We wtorek w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 2 ul. Grunwaldzka 3

Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 58, tel. 10-34

Pogotowie Ratunkowe ul. Obronców Stalingradu 28, tel. 09

Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 6, czynne od godz. 10-15

MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 9-15

KINA

APOLLO (ul. W Hiberna) — „Cyrek” — prod. radzieckiej godz. 16, 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) „Sekretarz Rejkomu” prod. radzieckiej godz. 17 i 19

WYSTAWY

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE — Rynek 6 — Wystawa książek i czasopism wydawanych na terenie Rzeszowa.

SZKOŁA 11-letnia TPD ul. Turkienicza 22 — wystawa prac Szkolnego Kółka Fotografów

ODCZYTY

WDK ZZ — „Znaczenie rozwoju racjonalnych metod uprawy i hodowli dla szybkiego rozwoju produkcji rolnej” godz. 14-ta

RADIO

5.25 17.30 Rzeszowska audycja lokalna — program odczytany przez głosniki.

Program I — na fal 1322 m

Program dnia 7.40 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 15.00 20.00 23.00.

5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 „Pieśni i tańce ludowe” 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Koncert poranny 7.15 Muzyczna rozrywka 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych 8.25 Koncert słynnych solistów 9.00 Dla młodzieży szkolnej 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Koncert poranny 10.40 Szopki: Fragmenty z oratorium: 11.05 Dla klas I i II 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 S. Kon dratiew — „Trzy pieśni 12.25 Polskie tańce ludowe 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 Dla dzieci 15.05 Warmia i Mazury 16.20 Gra orkiestra mandolinistów łódzkiej rozg. PR 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 „Z melodii i piosenek przez świat” 18.20 Książki, które na was czekały 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych 19.00 Koncert ork. rozg. PR 19.45 Audycja dla wsi 20.30 Koncert symfoniczny 21.35 Audycja poetycka 21.45 Rumuński melodie ludowe 22.00 Audycja sportowa 23.10 Audycja słowno-muzyczna Polskiego Wydawnictwa Muzycznego 23.35 Muzyka taneczna.



...w Barze Mlecznym nr 3 na Osiedlu WSK nie wprowadzono jeszcze nowych wiosennych posiłków i legumin owocowych, a w dniu 16 bm. sprzedawano nieświeże ciastka?

„Straż Pożarna w Pogwizdowie nie dba należycie o sprzęt pożarniczy, wskutek czego nie nadaje on się zupełnie do akcji ratunkowych?

...w Spółdzielni Pracy Fryzjerów przy ul. 3-go Maja nie przestrzega się kolejności w obsługiwaniu gości? Np. w dniu 4 bm. fryzjer, spełniający swą pracę poprosił trzech wchodzących osobników poza kolejką, a oczekującym w kolejce osobom (które spieszyły się do pociągu) życzył „szczęśliwej podróży”.



Jak podaje PIHM — nocą i rano przeważnie pogodnie i lokalne zamglenia, w ciągu dnia miejscami, przeważnie w zachodniej części kraju, przejściowy wzrost zachmurzenia z możliwością lokalnych burz oraz chwilowych opadów. Temperatura maksymalna w granicach od 25 st. nad morzem, do 33 st. w głębi kraju. Wiatry słabe, w ciągu dnia umiarkowane z kierunków zmiennych, przeważnie jednak wschodnie i południowe.